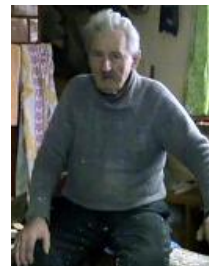


## ANTONI FRĄCZEK

ur. 1924; Bukowa



Miejsce i czas wydarzeń	Lasy Janowskie, Momoty, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", II wojna światowa, Lasy Janowskie, bombardowanie, ukrywanie się w lesie, żołnierze niemieccy, Momoty

### "Jak kogoś spotkają w lesie, to na miejscu kula w łeb"

Jak Niemcy szli tą obławą, jaki oni mieli wywiad! Te samoloty, jak chodziły. Jak ja krowy wyganiałem, jak obława była, taka druga, [na] Łuszcze, Kiszki. Takie puszczały koryta... [prawdopodobnie chodzi o bombardowanie – red.] W Bukowej nie było tego, w Bukowej nie puszczały nic.

Poszliśmy, pięciu chłopów: mój ojciec, ojca brat, dwóch sąsiadów. Poszliśmy, jeszcze było słonko, może godzina była trzecia, czwarta. Poszliśmy do lasu, [trzeba było znaleźć] jakiś schron. Poszliśmy pod takie świerki, w taką gęstwinę, doły pokopaliśmy. Nie było czasu już. Tyczki położyliśmy, na tych tyczkach mech rósł. Położyliśmy się z tym sąsiadem, co dopiero z wojny wrócił, z czynnej służby. Ten jeden schron był tu. A tu znów był ten drugi, co oni we trzech byli: ojciec z bratem i sąsiad. Tu była zaraz taka łąka w lesie, [gdzie] zaraz Dąbrowice i taka była wydeptana ścieżka. Okropnie wydeptana była, krowy wydeptały. U nas się pasło krowy w lesie. I wojskowe chłopcy mówiły tak: „To jak on będzie szedł tędy, szwab, to wszędzie tą ścieżką”. I tak się złożyło, ten szwab wyszedł, a tu, gdzie my mieliśmy schrony nie było drzewa, nie zarośnięte. Ten szwab wyszedł na brzeg, powiedział: „Raus ha, luter polisz!” Tego nie zapomnę do śmierci. I ja tak się telepię, a ten, mój sąsiad: „Ci, ci, ci”, bo myślał, że ja młodzianek taki, to może krzyknę, może się złęknę. [Niemiecki żołnierz] przeszedł i poszedł. Ale nakazywane było w obwieszczeniach po Biłgoraju i wszędzie, żeby być w domu, bo jak kogoś spotkają w lesie, to na miejscu kula w łeb.

Jakiś niemiecki zwiadowca [na] motocyklu jechał i partyzanci wyskoczyli. Zatruckli i samochód zabrali. Szwabę wzięły jednostkę i tu, na Momotach, zrobili takie zebranie. Sołtysa wzięli, pooblatywał mieszkania. [Ludzie] wyszli i nie było żadnego zebrania. Tylko w szeregu ich postawili. Co dziesiątego wystrzelali. Dziewiętnastu chłopów zabili z tej wioski, Momoty [prawdopodobnie mowa o pacyfikacji wsi Momoty Górne z 1943 roku – red.].

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-02-23, Bukowa
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Sztajdel
<b>Transkrypcja</b>	Arkadiusz Grochot, Katarzyna Kuć-Czajkowska
<b>Redakcja</b>	Michał Krzyżanowski, Małgorzata Maciejewska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"